Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies, 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 61 | Września, wtorek dnia 26 maja 1925 | Rok VII

Kilka uwag o szkole wydziałowej.

Wyzwolenie się społeczeństwa polskiego z objęć polipa żydowskiego oraz wytworzenie światłego i praktycznego **stanu mieszczańskiego** mamy do zawdzięczenia w naszej dzielnicy w lwiej części szkołom wydziałowym, noszącym dawniej nazwę szkoły średniej (Mittelschule) wzgl. szkoły obywatelskie (Bürgerschule). Gdy Gimnazja rozsianie nie tak bardzo gęsto w byłym zaborze pruskim jak dziś, zbierały tylko uczniów wysoko uzdolnionych do nauk teoretycznych i nadających się na wybitne stanowiska kierownicze w społeczeństwie, zbierały szkoły wydziałowe młodzież posiadającą uzdolnienia praktyczne, rozwijano w nich na podstawie programu praktycznego w dalszym ciągu ich zmysł praktyczny i zasilano tym materjałem polski stan średni, zdolny i wytrwały do walki z zalewem żydowskim i niemieckim. Jeśli zatem polski kupiec i przemysłowiec mógł wówczas stawić czoło przygniatatającej przewadze handlu i przemysłu niemieckiego i żydowsk., popieranego przez rząd niemiecki, i rozszerzać te gałęzie, to miał on to przedewszystkiem do zawdzięczenia wykształceniu praktycznemu, uzyskanemu w szkole wydziałowej. Zobaczmy sobie bliżej ludzi znajdujących się na stanowiskach wybitnych w bankach, w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, a znajdziemy pośród nich bardzo wielu wychowanków i absolwentów szkoły wydziałowej.

W Polsce niepodległej wytworzył się wprost chorobliwy pęd do posyłania każdego dziecka do gimnazjum bez względu na jego uzdolnienie. Skutki będą te, że wobec nadmiernej liczby szkół średnich wyprodukuje się w Polsce nadmiar inteligencji — nieraz dość miernej, — nie odpowiadającej swym zadaniom i stanowiącej rzesze niezadowolonych i cisnących się do żłobka państwowego — znajdując tam bardzo skromne pożywienie.

Według słów obecnego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Stanisława Grabskiego potrzeba Polsce przedewszystkiem ludzi pracy, ludzi, którzy swym zmysłem praktycznym przyczyniać się będą do pomnażania i udoskonalania polskich warsztatów pracy, którzy postawią nasz przemysł i nasz handel na takim poziomie, że będzie mógł on skutecznie konkurować z przemysłem zagranicznym. Takich ludzi pracy mogą nam wychować zakłady o programie i nauce praktycznej, przygotowujące całe rzesze młodzieży do szkół zawodowych, pozatem do seminarjów nauczycielskich, na kandydatów na stanowiska urzędników średnich, zarówno urzędów państwowych jak i samorządowych, jak na urzędników bankowych oraz na siły biurowe do handlu i przemysłu.

Nie należy przytem zapominać o praktycznym wykształceniu kobiety polskiej. Nie wszystkie dziewczęta z sfer mieszczańskich zamożnych i mniej zamożnych, ze sfer urzędniczych etc. są powołane do studjów uniwersyteckich. Im przedewszystkiem potrzeba rozwinięcia umysłu, uszlachetnienia ich charakteru i przygotowania praktycznego do zajęć w przedsiębiorstwach jak i w ognisku rodzinnem.

Do takich wymogów życia praktycznego zastosowany jest w całej pełni program szkoły wydziałowej łącząc w sobie wykształcenie ogólne wraz z wykształceniem praktycznem.

Kurs nauki w szkole wydziałowej jest sześcioletni. Do kl. I. przyjmuje się dzieci, które ukończyły z dobrym wynikiem conajmniej 3 klasy siedmioklasowej szkoły powszechnej. Pierwsze trzy klasy przerabiają program gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, dalsze trzy klasy przerabiają program więcej praktyczny, przygotowujący do życia praktycznego.

VI Zjazd

Nauczycielstwa i Delegatów Poznańskiego Oddziału Okręgowego **Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. w Polsce odbędzie się w dniu 2 i 3 czerwca 1925 r. w Rawiczu.**

Koledzy!

Zielone Świątki, to święto Nauczycieli, to święto, w którem — tak jak ongi Izrael — zbierają ze wszechstron rzesze pedagogów — wychowawców, aby pokrzepieni łaską Ducha - Ożywiciela, radzić o szkole i dziatwie polskiej, tej przyszłości naszej Ojczyzny.

Młodość jest rzeźbiarką,
Co wykuwa żywot cały —

powiada poeta — to też polsko-katolickie uauczycielstwo, mając zawsze na uwadze, owo dobro polskiego dziecka, wśród pruskiej niewoli, mimo srogiego prześladowania, krzepiło udręczonego i upadającego ducha hasłem naszego narodowego wieszcza:

Niechaj żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec!

Koledzy! W naszem ręku złożona przyszłość naszego narodu, a losy tego narodu zawisły na naszej nauczycielskiej pracy, w nasze ręce złożona straż ognia narodowego, by nie wygasł, ale jako żnicz święty podsypywany kadzidłem oświaty narodowej, a rozdmuchiwany moralną potęgą obowiązku i poświęcenia, palił się i wonił na ołtarzu Ojczyzny, Bogu na chwałę, a naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na pożytek. Toć to nam i stary Sokrates przypomina, mówiąc: „Kształcąc dobrych obywateli, czynię usługi Ojczyźnie!"

Koledzy! Jeżeli chcemy być nieodrodnymi synami wielkich przodków naszych, godnymi imienia Zamoyskich, Czarnieckich, Konarskich, Czackich, Staszyców, Kościuszków, Lelewelów, Libeltów, obudźmy w młodem pokoleniu tych mężów wielką wiarę, wielką miłość dobra krajowego i wielkość umysłu, a każdy czyn płynąć będzie z religijnej duszy, wola naginiać się będzie do wielkości myśli, do wielkości idei, do wielkości poczucia naszej godności, przeznaczenia i sławy.

Chociaż stan nasz, Koledzy, jest jednym z najniewdzięczniejszych, co już w starożytności jakiś mędrzec zaznaczył, powiadając:

Komu Pan Bóg chciał być wrogiem,
Tego zrobił pedagogiem, —

to jednak niezaprzeczoną jest prawdą, że stan nasz ukochany od Boga, wysokie i ważne zajmuje stanowisko, bo naszym pierwowzorem jest Syn Boży, Jezus Chrystus, bo tylko stanowi naszemu obiecał Bóg wieczną nagrodę, wypowiedzianą przez usta proroka Daniela (12.3): „Którzy uczeni świecić będą jako światłość utwierdzenia (firmamentu), a którzy ku sprawiedliwości sprawują wielu, jako gwiazdy na wieki wiecznie".

Koledzy! Nasz każdy zjazd, a mianowicie tegoroczny, niech ma za granitowy fundament płomienne słowa naszego Króla pieśni, wypowiedziane w jego „Odzie do młodości:"

Hej! ramię do ramienia, wspólnemi łańcuchy,
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy!

Koledzy! Tak, jak na owe żydowskie Zielone Świątki, za czasów Apostołów, mężowie pobożni przybyli z rozmaitych zakątków — i z kraju Partów, Medów, z Mezopotamji, Kapadocji, Pontu, Frygji, Pamfilji i z Egiptu, Cyreneiki, i z Rzymu, Krety i Arabji — do Jerozolimy, by być świadkami owego wielkiego cudu — tak my, Koledzy, w nasze polskie Zielone Świątki, stawmy się wszyscy, jak jeden mąż do ogólnego przeglądu sił naszych w grodzie Przyjemskich — w Rawiczu.

Przybywajcie, Bracia Koledzy, Wy tam z naszej, wiekową niedolą zahartowanej Krainy, tam od hyżej Brdy, modrej Wisły i zielonej Noteci, Wy tam od naszego prastarego Gopła, od naszych złotą pszeniczką ozdobionych Kujaw, — Wy tam z Pałuk, ode Żnina, Wełny i Gąsawki, Wy tam od Kresów Zachodnich: Czarnkowa, Lubasza, Chodzieża — Wy tam od Grodu Lecha i Przemysława, tam od Warty, Obry, Wrześni, Miłosławia, Krotoszyna, tam ze ziemi Pleszewskiej i Ostrzeszowskiej — Wy tam od Ostrowa, Kępna, Odolanowa, Prosny, Baryczy, Orli — wszystkich, wszystkich, — i sędziwych wiekiem i młodych — jak najserdeczniej zapraszamy.

Mianowicie prosimy siwowłosych weteranów, ongi członków Stowarzyszenia Kat. Nauczycieli Księstwa, aby swoją obecnością nasz Zjazd obecny zaszczycić raczyli.

Tak samo zanosimy uprzejmą prośbę do tych wszystkich Kolegów, którzy swe studja w tutejszym seminarjum nauczycielskiem, od początku tegoż istnienia w Rawiczu, ukończyli, ażeby w tegorocznym naszym Zjeździe udział wziąć zechcieli.

Tuszymy sobie, że Koledzy bratniego głosu naszego posłuchają i stawią się gremjalnie na tę naszą narodową uroczystość, na którą się już Obywatelstwo miasta Rawicza niezmiernie cieszy i odpowiednio sposobi.

A więc do widzenia w dniach 2 i 3 czerwca 1925 r. w Rawiczu!

Program Zjazdu.

Pierwszy dzień — wtorek, 2 czerwca 1925 r.

I. O godz. 11-tej Uroczyste nabożeństwo.
II. „ „ 13-tej Inauguracyjne posiedzenie VI Zjazdu Nauczycielstwa i Delegatów Okręgu Poznańskiego.
1. Zagajenie przez kol. Sobolewskiego prezesa Poznańskiego Oddziału Okręgowego.
2. Powitanie przez kol. Bączkiewicza, prezesa Kółka -Rawicz.
3. Przemówienie przedstawicieli władz i Towarzystw
4. Wybór Komisyj: a) Matki, b) Budżetowej, c) Weryfikacyjnej, d) Wnioskowej.
5. Przyjęcie regulaminu Zjazdu.

III. Referaty.
1. Zainteresowanie i wysiłek — pan prof. Nawroczyński — Poznań.
2. Znaczenie organizacyj nauczycielskich, p. Kaczmarek, Krobia Stara, p. Gostyń.

Krótka przerwa.

IV. Sprawozdanie roczne:
1. sekretarza Okręgowego,
2. skarbnika Okręgowego.

V. Okręgowa Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, p. Beisert — Poznań.
VI. Zamknięcie Zjazdu Nauczycielstwa i Delegatów.
VII. O godz. 20,15 Wieczornica.

Drugi dzień — środa 3 czerwca 1925 r.
Zjazd Delegatów.

I. O godz. 8—10 prace w komisjach.
II. Sprawozdanie komisyj:
1. Weryfikacyjnej.
2. Wnioskowej - przyjęcie też, z rezolucyj wniosków.
3. Budżetowej i Rewizyjnej, absolutorjum dla Zjazdu Okręgowego, budżet na rok 1925.

III. Wybory:
1. Ustępujących i wylosowanych członków Zjazdu Okręgowego.
2. Delegata Okęgu Poznańskiego i jego zastępcy do Zarządu głównego w Warszawie.
3. Trzech członków Komisji Rewizyjnej.

IV. Wyznaczenie miejsca na przyszły walny Zjazd Delegatów naszego Okręgu.
V. Utworzenie seksji — rektórów, nauczycieli szkół Wydziałowych i t. d. przy Zarządzie Okręgowym.
VI. Zamknięcie Zjazdu delegatów.
1. Przemówienie prezesa Okręgowego.
2. „ członka Kółka — Rawicz.

Uwaga: Prawo głosowania mają tylko delegaci Pozn. Odz. Okręg., będący w posiadaniu karty legitymacyjnej.

Trzeci dzień — czwartek, 4 czerwca 1925 r.

Zwiedzenie Domu Karnego, fabryki szczotek p. Bernarda Murawskiego w Rawiczu, wzgl. wyjazd do Bojanowa, tam przyjęcie przez miasto, zwiedzenie państwowej Szkoły Rolniczej i browaru.

- Kronika -

Września, dnia 25 maja 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Grzegorza, jutro: Filipa.

* **Celem zasypania rowu** przyległego nad szosą Strzałkowską na przestrzeni od nowej strzelnicy do miasta, uprasza się ponownie wszystkich właścicieli zaprzęgów tut. miasta o nawiezienie ziemi według możności jeszcze w tem tygodniu. Ziemię czerpać można z pastwiska przyległego nad szosą Strzałkowską przy żydowskim cmentarzu.

Magistrat Września.

* **W niedzielę 24 maja rb. nastąpiło otwarcie Uzdrowiska Powidz.** Zarząd: Wojciech Jabłoński wł. Carltonu. Dogodna komunikacja Poznań-Gniezno Bydgoszcz-Gniezno, z Gniezna kolejką pow. do Powidza lub autobusem. Tor automobilowy Poznań Kostrzyn, Gniezno, Witkowo, Powidz, lub Poznań Kostrzyn, Września, Powidz. Czas zamawiać mieszkania letnie. Zgłoszenia przyjmuje Uzdrowisko Powidz tel. Nr. 1, lub biura Uzdrowiska w Poznaniu plac Wolności Nr. 17 telefon Nr. 1905.

* **Wydalenie pastora niemieckiego z Polski.** Wojewoda poznański Bniński podpisał dekret wydalenia z granic Polski pastora ewangelickiego w Podwęgierku w pow. wrzesińskim, d-ra Henryka Schletza, który jako niemiecki poddany nietylko był członkiem, ale i przewodniczącym organizacji politycznej, mianowicie Deutschtumsbundu na powiat wrzesiński. W ręce władz wpadł bardzo originalny dokument wystawiony przez prezydjum Deutschtumsbundu w Poznaniu, stwierdzający, że „królewsko - bawarski kapelan dywizji w stanie nieczynnym dr. Henryk Schletz jest przewodniczącym Deustchtumsbundu na powiat wrzesiński" oraz proszący wszystkie władze i urzędy niemieckie o ułatwienie i pomoc dla pastora Schletza. Termin opuszczenia Polski wyznaczył wojewoda do trzech miesięcy.

* **Gdańsk w barwach cesarskich.** Znamiennym rysem stosunków gdańskich jest drobny szczegół, że szereg pracowników i urzędników W. Miasta nosi po dziś dzień czapki z odznakami czarno-biało-czerwonemi. A co charakterystyczniejsze, że np. służba tramwajowa dostała ostatnio nowe mundury a mimo to odznaki są dalej o barwach nie gdańskich lecz cesarskich.

* **Wielki pożar w Firlejówce.** W Firlejówce pow. złoczowski wybuchł pożar, który w ciągu dwu godzin zniszczył 8 gospodarstw wiejskich. Ofiarą pożaru padły dwie osoby, których trupy zupełnie zwęglone, wyjęto z rumowisk. 110 budynków spaliło się, a wyrządzona szkoda dosięga sumy ca 150 000 zł.

* **Tragiczna psota.** Młodzież szkolna w Tarnowie ułożyła sobie, że na widok 74-letniego robotnika Wojtkowiaka wołać będzie „puj, puj". Starzec stał się nerwowym i odgrażał się swym prześladowcom. Nic nie pomogło. Gdy w sierpniu 1924 r. przyszedł na bojownicę, zagarniać słomę, odezwało się znowu to bezsensowe wołanie. Poczem młodzież zaczęła uciekać. Ale Wojtkowiak chwycił widły i rzucił za uciekającym Stanisławem Świrgielem i trafił tak nieszczęśliwie, że kolce utkwiły w głowie chłopca. Zmarł on po kilku dniach w szpitalu na zapalenie opon mózgowych. Tymczasem przyniesiono go bezprzytomn. matce, która krótko przedtem straciła męża wskutek nieszczęśliwego wypadku. Na nieszczęście przechodził koło jej mieszkania obiadową porą Wojtkowiak. Wówczas przyskoczyła do niego z żelaznym hakiem i go uderzyła żelazem w głowę, tak, że padł i krwią się zalał. Oboje stawali dnia 4 maja przed III Izbą Karną, on o uraz cielesny, z następstwem śmierci, ona o ciężki uraz cielesny. Sąd wymierzył Wojtkowiakowi 4 miesiące więzienia, gdyż jakkolwiek był słusznie zagniewany, przecież widłami na dziecko się nie rzuca. Natomiast zrozpaczoną matkę sąd całkiem uwolnił, gdyż uznał za rzecz niewątpliwą, że w bólu nie zdawała sobie sprawy z postępku.

— **Jarocin.** Bawiący na jarmarku w Ostrowie złodzieje kieszonkowcy udali się gremjalnie na jarmark do Jarocina. W ślad za złodziejami udało się kilku wywiadowców policji, wskutek czego kilkanaście kradzieży wykrytych zostało w krótkim czasie a złodzieji osadzono pod kluczem.

— **Ostrów.** Gospodarz Glazer z Morydołów wracając z targu do domu zabrał na wóz żonę emeryta kolejowego Przygody z Niedźwiedzia. Przed nadjeżdżającym samochodem spłoszył się koń, kobieta spadła z wozu tak nieszczęśliwie, że doznała uszkodzenia mózgu. Nie odzyskawszy przytomności w nocy zmarła, a samochód niepoznany umknął.

Polska mogiła pod Arras.
Na polach bitwy pod Arras, w miejscowości, gdzie w maju 1915 r. poległo wielu ochotników narodowości polskiej, odbyła się uroczystość odsłonięcia krzyża pamiątkowego. W uroczystości wzięli udział ambasador Chłapowski, jako przedstawiciel armji, pułk. sztabu gen. Kleeberg, który złożył wieniec w imieniu armji, konsulowie polscy we Francji, delegaci stowarzyszeń i kilka tysięcy robotników polskich.

O sojusz antypolski Kowna z Hindenburgiem.
Półurzędowy dziennik litewski „Lietuwa" pisze, że urzędowe koła litewskie z zadowoleniem powitały wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Litwa zbliży się obecnie do Niemiec, a Niemcy pomogą Litwie w walce przeciwko Polsce, a przedewszystkiem w odzyskaniu Wilna.

Okrucieństwo rządu kowieńskiego.
Warszswa, 22. 5. Według wiadomości z Kowna zakończył się tam proces o szpiegostwo przeciwko 7 Polakom. Skazano ich na śmierć, w tem 1 kobietę, 1 chłopca niepełnoletniego i 1 mężczyznę 51-letniego. Kilku osobom zamieniono karę śmierci na bezterminowe więzienie.

Uroczystości polsko-francuskie.
Paryż, 19. 5. „Eclair", podając opis uroczystości jaka odbyła się na Latagette, podkreśla, że w uroczystości tej wzięło udział 2000 robotników polskich, reprezentujących 400 tys. robotników polskich, pracujących we Francji i zaznacza, że obchód ten dobitnie przypomina każdemu o wielkiem znaczeniu sojuszu francusko-polskiego.

Wesele pod gruzami domu.
W Zundoby na Kaukazie zawalił się w czasie wesela gruzińskiego dom, w którym znajdowało się 400 osób. 100 osób poniosło śmierć, nadto wiele odniosło rany.

O kontrolę gospodarki górniczej w Niemczech.
„Vorwaerts" donosi, że międzynarodówka górnicza w Amsterdamie zaleca utworzenie czegoś w rodzaju kontroli nad bezpieczeństwem górników w Niemczech z powodu ciągłych katastrof górniczych.

Aresztowanie komunistów.
Warszawa, 19. 5. Dnia 18. bm. aresztowano 13 członków centralnego komitetu partji komunistycznej w Polsce, kiedy się dzielili subsydjum z Moskwy w kwocie 5000 rubli w złocie. Policja ma w ręku wszystkie rachunki i pokwitowania.

Trzęsienie ziemi w Japonji.
Tokio, 24. 5. Zachodnia część Japonji została znowu nawiedziona katastrofą trzęsienia ziemi. Z powodu zburzenia linij telegraficznych jest utrudniona wszelka komunikacja z nawiedzionemi dzielnicami. Stwierdzono dotychczas, że trzy miasta pogrzebane zostały zupełnie w gruzach; pozatem zburzeniu uległy liczne mosty, tunele; tu i owdzie niektóre miejscowości nawiedziła straszna powódź z powodu przerwania grobli; inne zaś osady zagrożone są brakiem wody z powodu zniszczenia basenów i wodociągów.

W prowincji Tango nad morzem Japońskiem ucierpiał skutkiem trzęsienia ziemi port Toyoka, gdzie zawaliło się przeszło 200 domów; m. in. zupełnemu zniszczeniu uległ dworzec kolejowy. W całej miejscowości wybuchł pożar, który szerzy dalsze spustoszenia, potęgując popłoch i panikę wśród dziesięciotysięcznej rzeszy mieszkańców, uciekających w śmiertelnym przestrachu bez określonego planu. Liczba zabitych w dwu miasteczkach pod Toyoka przekracza 1000 osób.

Osaka, 23. 5. Silne trzęsienie ziemi, które wydarzyło się dzis rano w prowincji Taima i trwało 3 minuty, wywołało wielkie zniszczenia. W Toyaka zawaliło się 200 domów. W wielu miejscach wybuchły pożary.

Konsolidacja polskich długów w Ameryce.
Warszawa, 22. 5. Dnia 21 bm. poseł polski w Waszyngtonie wręczył rządowi Stanów Zjednoczonych obligacje na 178 miljonów dolarów, amortyzowaną w półrocznych ratach w ciągu 62 lat. Jest to ostatni akt w sprawie konsolidacji długów polskich w Stanach Zjednoczonych.

Premjer na wywczasach w Krynicy.
Warszawa, 22 5. Dzienniki podają, że lekarze zalecili premjerowi Grabskiemu ze względu na zły stan zdrowia, spowodowany przepracowaniem, spędzenie urlopu w Karlsbadzie. Premjer, nie chcąc dawać złego przykładu i przyczyniać się choćby w ograniczonej mierze do wywozu waluty, postanowił wyjechać do Krynicy.

Na rzecz budowy Bursy Gimnazjalnej złożyli Cukrownia Września 1500,— zł, p. Prezydentowa Zychlińska 200,— zł.



W dniu 18 bm. roztała się z tym światem opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św.

śp.

Ewa Łabędzka

Najstarsza i najwierniejsza przyjaciółka naszego domu i rodziny.

Śp. Ewie Łabędzkiej zachowamy zawsze wdzięczną i serdeczną pamięć.

Edwardowie Mycielscy.
